

## **Rada Miejska w Rakoniewicach**

### **PROTOKÓŁ Nr VI/2007**

z VI Sesji V kadencji Rady Miejskiej w Rakoniewicach, która odbyła się w dniu 11 kwietnia 2007r., w sali Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach, ul. Kościelna 1.

Obrady rozpoczęto w dniu 11 kwietnia 2007r. o godz. 14:00, zakończono w dniu 11 kwietnia 2007r. o godz. 15:50.

Na ogólną liczbę 15 radnych w Sesji wzięło udział 14 radnych, nieobecnych - 1 radny.

Radni nieobecni nieusprawiedliwieni :

- Grzegorz Frąckowiak

Radni, którzy nadesłali usprawiedliwienia :

- 0

Spoza Rady udział w Sesji wzięli :

1. Józef Jerzy Sieradzan – Burmistrz Rakoniewic,
2. Krystyna Pietrzak – Zastępca Burmistrza Rakoniewic,
3. Jarosław Marciniak – Sekretarz Gminy,
4. Teresa Kmiecik - Skarbnik Gminy,
5. Elżbieta Fórmanowicz – Radca Prawny,
6. Paweł Sobecki – Kierownik Wydziału Gospodarki Gminnej w Urzędzie Miejskim,
7. Leonard Szmatuła – Kierownik ZGKMWiK w Rakoniewicach,
8. Dyrektorzy zespołów szkolnych z gminy Rakoniewice,
9. Sołtysi.

## Porządek obrad Sesji

1. Otwarcie Sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z V Sesji Rady Miejskiej w Rakoniewicach.
4. Zapytania, interpelacje i wnioski radnych.
5. Informacja Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
6. Sprawozdanie Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym.
7. Podjęcie Uchwał w sprawie :
  - a) zmiany w budżecie miasta i gminy Rakoniewice na 2007r.
8. Wolne wnioski i informacje.
9. Zakończenie obrad.

| Ewidencja uchwał przyjętych na sesji |                             | Ewidencja sprawozdań z wykonania uchwał Rady |                             |
|--------------------------------------|-----------------------------|--|-----------------------------|
| Przyjęto uchwały                     |                             | Sprawozdanie z wykonania uchwał              |                             |
| Nr uchwały                           | Na której stronie protokołu | Nr uchwały, której dotyczy sprawa            | Na której stronie protokołu |
| VI/53/2007                           | str. 21 – 24.               |  |                             |

## **Przebieg VI Sesji Rady Miejskiej w Rakoniewicach z dnia 11 kwietnia 2007r.**

### **Pkt 1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.**

Otwarcia Sesji dokonał pan Gerard Tomiak – Przewodniczący Rady Miejskiej w Rakoniewicach. Powitał radnych, zaproszonych gości i sołtysów.

Stwierdzając prawomocność obrad Przewodniczący poinformował, że na ustawowy skład 15 radnych w Sesji uczestniczy 14 radnych, co stanowi quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować Uchwały.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

### **Pkt 2. Ustalenie porządku obrad.**

Radni nie zgłosili żadnych wniosków do proponowanego porządku obrad, w związku z czym Przewodniczący Rady odczytał obowiązujący porządek obrad.

### **Pkt 3. Przyjęcie protokołu z V Sesji Rady Miejskiej w Rakoniewicach.**

Protokół Nr V/2007 z V Sesji V kadencji Rady Miejskiej wyłożony był do wglądu przed Sesją oraz wcześniej w biurze Rady.

Przewodniczący Rady zapytał, czy radni mają uwagi do treści protokołu. Jednocześnie przypomniał, że protokół, po jego przyjęciu, staje się oficjalnym dokumentem. Zachęcił radnych do czytania protokołów, zwłaszcza, że cytowane są tam ich wypowiedzi.

Radni nie wnieśli uwag do protokołu, wobec tego Przewodniczący Rady poddał przyjęcie protokołu pod głosowanie.

Nad przyjęciem protokołu głosowało 14 obecnych radnych. Za przyjęciem protokołu głosowało – 14 radnych; przeciwko – 0 radnych; wstrzymało się - 0 radnych.

Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada jednogłośnie przyjęła protokół z V Sesji Rady.

#### **Pkt 4. Zapytania, interpelacje i wnioski radnych.**

Przewodniczący Rady zwrócił się z pytaniem, czy ktoś z obecnych radnych chciałby zgłosić zapytanie, wniosek lub interpelację.

Pierwszy głos zabrał radny Władysław Bazan. Zwrócił się do pani Elżbiety Fórmanowicz – Radcy Prawnego, o odpowiedź na pytanie jakim przestępstwem jest podanie w decyzjach o warunkach zabudowy, że budynki są dwukondygnacyjne, gdy w rzeczywistości są jednokondygnacyjne, że mają 3 m w gzymsie, a zdaniem radnego tak nie jest. Radny stwierdził, że pani Mecenasa zapewne zna sprawę, skoro na podstawie tej decyzji pisano odwołanie (dodał, że chodzi o decyzję nr 113 z około 27 grudnia 2005r). Pismo to skierowano m.in. do rady sołectwej, do Wojewody. Radny poinformował, że oryginał pisma zaginął mu wówczas, gdy pan Burmistrz poprosił pana P. Sobeckiego o wykonanie kopii. Radny zapytał, czy można by sprawdzić, czy w urzędzie pismo to się znajduje. Dalej powiedział, że w piśmie do osób sąsiadujących z owczarnią w Tarnowie było napisane, że decyzję wydano przy udziale społeczeństwa. Radny zapytał po co w takim razie 18 kwietnia br. w Tarnowie organizowane jest zebranie wiejskie, skoro społeczeństwo ponoć w tej sprawie się już wypowiedziało. Radny stwierdził, że mieszkańcy dwukrotnie zostali oszukani, oszukany został Wojewoda, Nadzór Budowlany i Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny. Zdaniem radnego jest to przestępstwo.

Pani Elżbieta Fórmanowicz – Radca Prawny powiedziała, że zupełnie nie rozumie o co radny ją pyta, ponieważ nie brała udziału w konstruowaniu decyzji, o których radny mówi.

Radny Władysław Bazan stwierdził, że to pani Mecenasa, na prośbę Burmistrza, napisała odwołanie od tej decyzji Burmistrza.

Pani Mecenasa zapytała czego dotyczyła decyzja.

Radny odpowiedział, że chodzi o decyzję o warunkach zabudowy i ona zaginęła.

Głos zabrał pan Burmistrz. Stwierdził, że jest to tak szczegółowe pytanie, iż nikt nie jest dziś w stanie na nie odpowiedzieć. Zaproponował, że odpowie na nie na piśmie.

Radny Władysław Bazan powiedział, że chciałby wiedzieć, czy te pisma zostały już zniszczone.

Burmistrz wyraził zdanie, że nie od tego, czyli od odpowiadania na szczegóły pism wychodzących z urzędu, jest Sesja.

Radny W. Bazan powiedział, że chciałby się dowiedzieć, czy ta decyzja o warunkach zabudowy z 16.12.2005r. znajduje się w urzędzie, u pana P. Sobeckiego.

Pan Paweł Sobecki – Kierownik Wydziału Gospodarki Gminnej odpowiedział, że taka decyzja w urzędzie się znajduje.

Kontynuując radny W. Bazan zapytał, dlaczego w jednym z pism było napisane, że decyzja została wydana przy udziale społeczeństwa. Radny powiedział, że jest to kłamstwo.

Pan P. Sobecki zapytał, w którym konkretnie piśmie tak zostało napisane.

Radny odpowiedział, że chodzi o pismo, w którym mowa o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Na końcu tego pisma wyraźnie jest napisane, że decyzję wydano przy udziale społeczeństwa. Radny powiedział, że takiego udziału nie było. Przypomniał, że przedtem skierowano do niego – jako sołtysa wsi pismo, w którym zapewniono, że bez zgody społeczeństwa nic nie zostanie zrobione.

Pan P. Sobecki wyjaśnił, że nie chodziło o zgodę społeczeństwa a o konsultacje.

Radny W. Bazan zauważył, że w styczniu napisano do niego pismo zapewniającego, że bez udziału społeczeństwa nic nie zostanie zrobione, a 27 kwietnia już wydano decyzję, w której napisano, że był udział społeczeństwa. Radny stwierdził, że gdyby się nie upomniał, nie sprzeciwił sprawa zostałaby zakończona bez problemów. Stwierdził, że dwa razy złamano prawo, dwa razy został oszukany Wojewoda i Inspektorat Sanitarny. Zdaniem radnego sprawa ta nadaje się do zgłoszenia do prokuratury i zgłosił wniosek, by Rada skierowała sprawę do prokuratora.

Przewodniczący Rady powiedział, że w związku z tym, że zostało postawionych kilka pytań, warto, by zostały one zapisane w oficjalnej formie do pana Burmistrza tak, by w stosownym terminie można było na nie odpowiedzieć. Zapytał, kto miałby wystąpić z wnioskiem.

Radny W. Bazan odpowiedział, że cała Rada.

Przewodniczący Rady poprosił panią Mecenas o wyjaśnienie, czy Rada Gminy może zaskarżyć decyzje administracyjne.

Radny W. Bazan powiedział, że cała Rada została oszukana, ponieważ pan Burmistrz twierdził (najpierw na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, a później na wspólnym posiedzeniu Komisji), że działa zgodnie z literą prawa i od tego nie ustąpi. Burmistrz nie ustępował do dnia protestu mieszkańców Tarnowy. Dopiero, gdy Radca Prawny dopatrzyła się, że brakuje jakiegoś pisma, którego pan Nowaczyk i pozostali sąsiedzi inwestycji nie otrzymali, decyzja została odwołana.

Przewodniczący Rady powiedział, że prawdą jest, iż w pewnym momencie nie dotarli do radnych informacji, które chcieliby usłyszeć. Zapytał jednak, czy Rada jest stroną w tej sprawie.

Pani E. Fórmanowicz odpowiedziała, że Rada nie jest stroną w indywidualnej sprawie. Stroną w takiej sprawie jest zawsze wnioskodawca i ewentualnie osoby, na które dana decyzja bezpośrednio oddziałuje. Decyzje o warunkach zabudowy czy o uwarunkowaniach środowiskowych to decyzje, które bezpośrednio oddziałują na sąsiadów (dotyczą technicznych spraw) i nigdy Rada nie jest stroną w takiej sprawie.

Przewodniczący Rady zapytał, czy stroną mogłaby tu być Rada Sołecka.

Pani Mecenas odpowiedziała, że również nie. Wyjaśniła, że stroną jest tu osoba fizyczna, zatem np. osoba, której działka sąsiaduje z planowaną inwestycją.

Radny W. Bazan stwierdził, że w tej sprawie oszukani zostali Rada Sołecka, mieszkańcy Tarnowy i całej gminy. Dodał, że gdyby nie upomniał się, to na podstawie tych oszukanych pism decyzja byłaby wydana i świnie już by w Tarnowie hodowano.

Przewodniczący Rady zauważył, że stanowisko radnych w tej sprawie zostało wyartykułowane i powiedział, że na tym etapie radni nic więcej nie mogą zrobić.

Radny Wiesław Borowski wyraził nadzieję, że Wojewoda odpowie radnym na to pismo.

Przewodniczący Rady poinformował, że pismo zostało skierowane do pana Burmistrza, do Starosty Powiatu Grodzkiego, do firmy AGRI PLUS i do pana Wojewody. Dodał, iż wie, że sprawa ta nie stoi w miejscu, nie wie jednak, jak ona się przedstawia po wizycie 03.04.br. w Tarnowie, czy coś się od tego czasu stało.

Radny W. Bazan odpowiedział, że na razie nic się nie dzieje, ale pan Hubert Kulesza – pełnomocnik zarządu firmy AGRI PLUS i tak twierdzi, że inwestycja ta i tak zostanie zrealizowana.

Przewodniczący Rady zapytał, czy ze strony urzędu jakieś czynności administracyjne zostały w tej kwestii wykonane.

Odpowiedzi udzielił pan Jarosław Marciniak – Sekretarz Gminy. Wyjaśnił, że na wniosek jednego z mieszkańców postępowanie zostało wznowione.

Radny W. Bazan stwierdził, że zostało to dokonane podstępnie.

Kontynuując pan Sekretarz dodał, że 18.04.br. odbędzie się zebranie wiejskie w Tarnowie. Wszystkie strony zostały o tym poinformowane, decyzja zostanie wydana ponownie. W chwili obecnej trudno jest rozważyć, jaka to będzie decyzja. Pan Sekretarz poinformował (uzupełniając wypowiedź radnego W. Bazana), że firma AGRI PLUS przedstawiła wszystkie wymagane prawem dokumenty, które na etapie wydawania decyzji o warunkach środowiskowych są wymagane. Urząd zwrócił się, m.in. do pana Wojewody, o zaopiniowanie tej sprawy. Wojewoda wydał opinię pozytywną.

Radny W. Bazan stwierdził, że stało się tak na podstawie błędnych opinii.

Pan Sekretarz wyjaśnił, że nie na podstawie błędnych opinii, a na podstawie raportu oddziaływania na środowisko. Raport ten został wykonany przez specjalistyczną firmę i na nim m.in. oparł się Wojewoda, wydając swoją opinię.

Radny W. Bazan stwierdził, że jest to przestępstwo, że z budynku jednokondygnacyjnego zrobiono budynek dwukondygnacyjny, pisano o zgodzie społeczeństwa, gdzie taka zgoda w ogóle nie miała miejsca. Radny powiedział, że Wojewoda dlatego wydał opinię pozytywną, ponieważ takie pismo do niego dotarło.

Pan Sekretarz zaprosił radnego do urzędu. Powiedział, że udostępnił radnemu akta tej sprawy. Radny widział wszystkie akta sprawy (nic przez urząd nie zostało ukryte).

Dalej głos zabrał pan Paweł Sobecki. Odniósł się do ilości kondygnacji budynku. Poinformował, że firma AGRI PLUS rozważała hodowlę na rusztach. Wyjaśnił, że urząd wydaje decyzję na te elementy, które wskazuje inwestor. Skoro inwestor wnioskował o budynek do dwóch kondygnacji, w decyzji napisano o dwóch kondygnacjach, skoro inwestor napisał o wysokości do gzymsu 3 m, w decyzji tak napisano. Pan P. Sobecki wyjaśnił, że każdy wpisuje takie kwestie (a wielu występowało o wydanie decyzji o warunkach zabudowy) jak np. pojemność zbiornika na wodę, powierzchnia płyty obornikowej, wymiary budynków mieszkalnych. Kierownik wyjaśnił, że gmina wówczas popełniłaby przestępstwo, gdyby wydała inną decyzję, niż we wniosku. Dla przykładu podał, że jeśli pan X składa wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy na budynek do dwóch kondygnacji, o wysokości 4 m i jeśli jest to zgodne z przepisami, to taka decyzja zostaje wydana.

Radny W. Borowski zapytał, ile metrów ma jedna kondygnacja.

Pan P. Sobecki wyjaśnił, że kondygnacja może mieć różne wysokości.

Radny W. Borowski stwierdził, że kondygnacja musi mieć minimalną wysokość 1,90 m.

Pan P. Sobecki wyjaśnił, że to wynika z przepisów podatkowych, tymczasem teraz mowa jest o przepisach budowlanych, które mają się nijak do tych podatkowych.



Przewodniczący Rady stwierdził, że wszystkim chodzi o to (i tak rozumiał wypowiedź radnego W. Bazana), czy jeśli pewne procedury mogą doprowadzić do tego, że w Tarnowie ma się rozpocząć wielkotowarowy tucz i chów trzody chlewnej, to czy zgodnie z prawem istnieją takie procedury, które mogą doprowadzić do tego, że to, o czym mowa, nigdy w Tarnowie nie powstanie. Przewodniczący zauważył, że w tej kwestii odbyło się spotkanie 03.04.br. Dalej zauważył, że pojawiły się tu dwie sprawy : procedury administracyjne i czy coś jest zgodne z prawem czy nie oraz wola mieszkańców i opinia radnych. Pan Przewodniczący zauważył, że procedura została wszczęta od nowa, to co zostało wówczas „zaniedbane”, w tej chwili zostanie wyjaśnione, naprawione. Wyraził nadzieję, że te punkty, które były zapisane w niektórych dokumentach, a które miały się ze stanem faktycznym, zostaną poprawione. Przewodniczący Rady wywnioskował, że radnemu W. Bazanowi chodzi o to, czy to, że została wznowiona procedura administracyjna ma doprowadzić do tego, że firma AGRI PLUS będzie mogła zgodnie z prawem rozpocząć tam hodowlę czy nie.

Głos zabrała pani E. Fórmanowicz. Powiedziała, że w prawie nie ma czegoś takiego, jak interes faktyczny (jest tylko interes prawny). Każdy, kto ma interes prawny tzn. poparty konkretnym zapisem prawnym, konkretnym artykułem, wynikającym z danej ustawy, może wnosić o zmianę czegokolwiek. Pani Mecenas powiedziała, że z pisma, które widziała wynika (w sposób dla niej ewidentny), że chodzi o interes faktyczny, więc decyzja może być bardzo różna. Jedno jest pewne, że cała procedura została wszczęta od początku, ponieważ został naruszony interes prawny jednego z sąsiadów, który nie otrzymał decyzji. Dlatego można było całą procedurę wszczęć od nowa. pani Mecenas wyjaśniła jednak, że był to interes prawny tej osoby, który wynika z przepisów prawa budowlanego (powinien taką decyzję otrzymać). Rada Sołecka nie ma interesu prawnego, by występować w imieniu, tak naprawę interesu faktycznego, mieszkańców. Procedura zostaje wszczęta od początku. Radca Prawny wyjaśniła, że obowiązek zorganizowania spotkania z mieszkańcami wsi również nie wynika z przepisów prawnych. Zostało to przyrzeczone przez Burmistrza, zatem nie jest to naruszenie prawa, które kwalifikowałoby się do przestępstwa. Jeśli Rada chciałaby sprawę zgłosić do prokuratury, musiałaby nazwać to przestępstwo, określić, jaki artykuł został naruszony, w którym miejscu i przedstawić na to dokumenty. Rada nie może wnieść sama sprawy do prokuratury, bo jest organem uchwałodawczym, tylko może podjąć Uchwałę, w której nakaze Burmistrzowi wystąpić i należy określić, przeciwko komu (musi bowiem być wskazana osoba, przeciwko której to postępowanie ma się toczyć). To są pytania, na które trzeba sobie

odpowiedzieć, zanim podejmie się decyzję, czyli : kto wnosi, przeciwko komu i o jakie przestępstwo chodzi, do jakiego naruszenia prawa tak naprawdę doszło. Pani Mecenasa powiedziała, że sprawa być może rozważana jest pod względem politycznym, bo prawnego trudno jest się tu dopatrzeć. Jeśli Rada chciałaby podjąć taką Uchwałę, musi być sprecyzowany wniosek, podpisany przez 1/4 składu Rady.

Przewodniczący Rady powiedział, że Rada zdaje sobie sprawę z tego, że nie może komuś narzucić, używając analogii do poruszanej sprawy, by na własnym polu nie siał żyta, a jedynie owies, bo tak się Radzie podoba. Pozaprawny interes mieszkańców jest zupełnie inny, niż stan faktyczny i cel, jaki może zostać osiągnięty. Wszyscy zadają sobie pytanie, co można zrobić, by roszczenia mieszkańców Tarnowy i gminy Rakoniewice zaspokoić.

Pan Sekretarz powiadomił, że z informacji, jakie posiada ze Starostwa Powiatowego wynika, że firma AGRI PLUS złożyła wniosek o pozwolenie na budowę, ale nie złożyła wniosku o zmianę sposobu użytkowania. Firma wniosek taki będzie musiała złożyć i otrzymać decyzję od Starosty, w przeciwnym razie nie będzie mogła prowadzić hodowli w Tarnowie.

Radny W. Bazan zapytał co byłoby wówczas, gdyby pan Nowaczyk nie wystąpił z wnioskiem do urzędu gminy.

Pan Sekretarz odpowiedział, że wówczas nie byłoby podstawy do wznowienia postępowania.

Radny W. Bazan stwierdził, że tak byłoby zapewne lepiej.

Pan Sekretarz odpowiedział, że nie wie, czy byłoby lepiej, gdyż decyzja o warunkach środowiskowych została wydana i w niej jest stwierdzone, że firma może prowadzić hodowlę. Po wszczęciu postępowania gmina ma możliwość wydania decyzji zgodnie z oczekiwaniami społecznymi. Pan Sekretarz dodał, że jeśli firma odwoła się od tej decyzji do instancji wyższej, czyli do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, wówczas Kolegium będzie miało prawo orzec, że decyzja została wydana niezgodnie z prawem, ponieważ w raporcie oddziaływania na środowisko i w pozostałych dokumentach dotyczących tej sprawy wynika, że firma nie oddziałuje negatywnie na środowisko.

Radny W. Bazan powiedział, że zgodnie z prawem ochrony środowiska (tak jak Burmistrz napisał w swoim piśmie) musi zostać przeprowadzona konsultacja społeczeństwa.

Pan Sekretarz odpowiedział, że przeprowadzenie konsultacji zostało przyrzeczone przez pana Burmistrza i nie wynika to z przepisów prawa.

Przewodniczący Rady powiedział, że wszyscy zdają sobie z tego sprawę (mówiono o tym również w Tarnowie), iż Rada Gminy w pewnych sprawach nie jest stroną i być może, nie musi o pewnych kwestiach wiedzieć, ale są takie sprawy, które dotyczą takiej grupy mieszkańców z terenu gminy, iż dobrze byłoby, żeby radni wiedzieli, co się dzieje, czy będzie się działo za pół roku czy za rok. Przewodniczący zauważył, że radni o sprawie Tarnowy dowiedzieli trochę za późno (być może dlatego, że radni nie interesowali się tą sprawą, być może dlatego, że radni nie pytali lub po prostu dlatego, że radni nie zostali poinformowani, że coś takiego tam ma powstać) a warto, by byli informowani, nawet jeśli nie mogli podjąć żadnej decyzji w tej sprawie. Przewodniczący zaznaczył, że chodzi tu o sprawę administracyjną, w której decyzje podejmowali urzędnicy na szczeblu województwa, starostwa i gminy, a nie Rada Gminy.

Pani Elżbieta Fórmanowicz zauważyła jednak, że strony (prócz tej ostatniej decyzji) były o wszystkim informowane.

Przewodniczący potwierdził. Wyjaśnił, że chciał jedynie zaznaczyć, że Rada w tej sprawie nie była stroną.

Pani Mecenas wyjaśniła, że Rada w takich sprawach nigdy nie jest stroną.

Przewodniczący Rady potwierdził. Zauważył jednak, że w dobrym guście byłoby, gdyby radni w pewnym momencie dowiedzieli się, że coś takiego ma miejsce. Stwierdził, że być może wówczas ta reakcja byłaby zupełnie inna. Dodał, że daleki jest od tego, by załatwiać sprawy przez radio, telewizję i prasę.

Pani Mecenas powiedziała, że jeśli strony nie interweniują (a żadna ze stron do tej pory nie wniosła odwołania) to skąd urząd czy Rada mają wiedzieć, że wynika jakiś problem.

Radny W. Bazan powiedział, że strony zareagowały za pośrednictwem Rady Sołeckiej.

Pan P. Sobecki wyjaśnił, że Rada Sołecka nie jest stroną w tej sprawie.

Radny W. Bazan powiedział, że to rozumie. Zapytał do kogo w taki razie miał się zwrócić rolnik, skoro on nie rozumie treści pisma, które otrzymał. Zapytał po co jest sołtys na wsi. Zdaniem radnego sołtys jest powiernikiem. Dalej wyjaśnił, że jako sołtys zwrócił się w tej sprawie z pismem do pana Burmistrza. Tymczasem pan Burmistrz, zamiast pomóc mieszkańcom wsi, pomaga tej drugiej stronie (tak przynajmniej wynika z pism, skoro najpierw zapewnia się o pomocy, o tym, że będą przeprowadzone konsultacje ze społeczeństwem, a jakiś czas potem podejmowane są zupełnie inne decyzje). Zdaniem radnego gdzieś popełniony jest błąd.

Następnie głos zabrał pan Burmistrz. Stwierdził, że nadeszła pora, by sprawę przedstawić tak, jak ona rzeczywiście wygląda. Przypomniął, że na wystąpienie radnego W. Bazana Burmistrz „wyszedł przed szereg” (ponieważ przepisy prawa tego nie nakazują) w kwestii przeprowadzenia konsultacji. Nie jest bowiem tak, że cała wieś jest stroną, gdy coś w tej wsi zamierza się wybudować. Burmistrz podkreślił jednak, że po to został Burmistrem, tu mieszka i chce się wsłuchiwać w zdanie mieszkańców. Dlatego radny – jako sołtys Tarnowy otrzymał na pismo odpowiedź, w której poinformowano, że jeżeli coś we wsi będzie miało się dziać, urząd o tym poinformuje. Mankament sprawy polegał na tym, że urzędnicy (w dawnej strukturze, gdzie pan Sobecki nie był kierownikiem wydziału, a każdy działał niejako osobno) o swoich pismach nie wiedzieli. Pismo zapewniające o konsultacjach pisał pan P. Sobecki. Pan K. Kucharczak działał z kolei zgodnie z obowiązującą procedurą (a zgodnie z przepisami postępowanie prowadzone jest wówczas, gdy osoby bezpośrednio sąsiadujące z daną inwestycją wniosą zastrzeżenie na piśmie). Takie odwołanie do urzędu jednak nie wpłynęło. Burmistrz powiedział, że pan K. Kucharczak najzwyczajniej mógł nie wiedzieć, że Burmistrz wyszedł przed szereg i obiecał konsultacje z mieszkańcami. Stąd wynikło całe nieporozumienie. Burmistrz poprosił, aby nie robić teraz z tego afery. Poprosił radnego W. Bazana, aby nie zarzucał Burmistrowi, że czegoś nie wykonał, ponieważ jest to kłamstwo ze strony radnego. Burmistrz powiedział, że na coś takiego nie pozwoli, ponieważ za długo w tej gminie żyje i myśli, że jego nazwisko za dużo znaczy. Burmistrz zauważył, że jeśli jest taka potrzeba, to jest gotów stanąć i powiedzieć jak to wszystko wygląda.

Dalej pan Burmistrz odniósł się do wszystkich obecnych na Sesji. Powiedział, że chce, aby byli świadomi, że Rzeczpospolita rakoniewicka nie jest Rzeczpospolitą, że gmina jest organem państwa, województwa, a od każdej decyzji Burmistrza zainteresowanej stronie przysługuje odwołanie. Dalej Burmistrz wyjaśnił, że nie jest tak, że jeśli władze tej gminy postanowią sobie, że w gminie coś nie powstanie, to tak będzie. Wy tłumaczył, że jeżeli dany podmiot spełni wymagane przepisami prawa warunki jakie ma spełniać, to mimo opinii negatywnych, negatywnych decyzji (tak jak to prawdopodobnie będzie miało miejsce w przypadku Tarnowy) jeśli podmiot ten odwoła się do wyższej instancji, będą tę sprawę rozpatrywać nie przez sentymenty, a przez pryzmat obowiązujących przepisów prawa. Nie jest powiedziane, że ten kto się odwoła nie wygra. Zdaniem Burmistrza trzeba być tego świadomym. Burmistrz raz jeszcze podkreślił, że gmina jest tylko ogniwoem i wcale nie ostatecznym w podejmowaniu decyzji administracyjnych. Powiedział, że co innego Uchwały Rady, które zobowiązują Burmistrza (jako organ wykonawczy). Dalej poprosił, aby radni się nie denerwowali i (jeśli dany podmiot się odwoła i okaże się, że spełnia wszystkie warunki) nie walili głową w mur, bo coś poszło nie po ich myśli. Tak wygląda to w każdym państwie prawnym i również w Polsce.

Następnie głos zabrała radna Gabriela Cielecka. Odniosła się do proponowanych zmian w budżecie, a dokładniej zmian w Wieloletnim Programie Inwestycyjnym. Radna powiedziała, że chodzi o budowę dróg osiedlowych w Rostarzewie. Zauważyła, że na rok 2007 przy tej inwestycji nie zabezpieczono żadnych nakładów finansowych. Przypomniała, że na poprzedniej Sesji mówiono o tym, że program budowy dróg jest opracowany i wniosek do ZPORR miał zostać złożony. Radna stwierdziła, że nawet jeśli będzie możliwość złożenia tego wniosku, w budżecie gminy nie ma zagwarantowanych funduszy na realizację tej inwestycji. Radna zwróciła uwagę, że np. na budowę drogi gminnej na ul. Czereśniowej i Brzoskwiniowej w Rakoniewicach na 2007r. zagwarantowano środki w wysokości 600.000 zł. Dalej radna powiedziała, że niepokoi ją, że inwestycja, która jest zaplanowana obejmuje tylko część dróg, które już od dawna planuje się wykonać (tymczasem w tym kierunku nie podejmuje się żadnych działań). Radna zauważyła, że są jeszcze inne drogi, które są pomijane. Zgłosiła wniosek, aby uwzględnić jeszcze inne drogi w Rostarzewie, które obecnie w projekcie się nie znalazły. Dalej powiedziała, że analizowała wykonanie budżetu za rok 2006 i zwróciła uwagę na to, że powoli, częściami drogi w Rakoniewicach są remontowane, udoskonalane. Następnie radna zauważyła, że mieszkańcy poszczególnych miejscowości finansowali budowę dróg np. Łąkie : 15.070 zł, Jabłonna : 3.360 zł, Tarnowa : 38.000 zł.

Zapytała, czy w Rakoniewicach mieszkańcy również w jakiś sposób dofinansowują remont dróg. Radna zauważyła, że nie jest źle, że te drogi są remontowane, ale porównując z Rostarzewem stwierdziła, że nie bierze się pod uwagę realizacji tej inwestycji.

Odpowiedzi udzielił pan Burmistrz. Raz jeszcze podkreślił, że dzisiejsza zmiana WPI jest przygotowana tylko po to, by móc składać wniosek do funduszu norweskiego o środki na rozbudowę muzeum i modernizację części rynku, gdyż 16.04.br. mija termin składania tych wniosków. Burmistrz przypomniał, że do funduszu norweskiego zamierzano złożyć wniosek na kanalizację w Ruchocicach, ale okazało się, że gmina ma nieodpowiedni współczynnik rlm i takiego wniosku złożyć nie można. Co do dróg w Rostarzewie, Burmistrz wyjaśnił, że na razie w ogóle się o nich nie mówi, a będzie można to robić, gdy będzie można już składać wnioski do ZPORR. Według najświeższych informacji ZPORR nie ruszy szybciej niż jesienią. Burmistrz powiedział, że nie ma innej możliwości wykonania tych dróg w Rostarzewie za 5 mln zł, niż tylko za środki unijne. Burmistrz raz jeszcze podkreślił, że WPI należy zmieniać pod to, z jakiego funduszu unijnego można pozyskać środki na daną inwestycję. Burmistrz zauważył, że dziś zmieniany jest WPI pod fundusz norweski. Prawdopodobnie w połowie roku ruszy program Rewitalizacja Wsi i wówczas należałoby zmienić WPI pod budowę boiska w Jabłonie, w Rostarzewie i remont sali wiejskiej w Wiosce. Być może na najbliższej Sesji będzie trzeba zmienić WPI pod szerokopasmowy internet. Z kolei pod drogi i kanalizację WPI będzie zmieniane wówczas, gdy będzie można składać wnioski do ZPORR. Dalej pan Burmistrz wyjaśnił, że mieszkańcy Rakoniewic partycypują w kosztach budowy czy remontu dróg, a na os. Wygoda robią nawet trochę więcej, niż mieszkańcy wsi (pomimo, że ich zdaniem Rakoniewice dają co najmniej pięciokrotnie większy podatek niż inne miejscowości, a przez działające tu firmy nawet dziesięciokrotnie większy niż w Rostarzewie) i wykonują całe chodniki, a nie tylko wjazdy.

Na koniec Przewodniczący Rady przypomniał, że na jednym z posiedzeń Komisji radni mieli możliwość zapoznać się z wariantami przebiegu obwodnicy gminy Rakoniewice. Zauważył, że wprawdzie żadne decyzje w tej kwestii nie zostały jeszcze podjęte, ale coraz więcej mówią na ten temat radni, coraz więcej osób pyta, którędy ta obwodnica będzie przebiegać. W związku z tym Przewodniczący zwrócił się z wnioskiem, by spotkać się z osobą odpowiedzialną za przygotowanie tych projektów, by powiedziała coś więcej na temat poszczególnych wariantów, wyjaśniła, co przemawia za tym, że jeden wariant jest lepszy od drugiego.

Radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków ani interpelacji.

#### **Pkt 5. Informacja Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.**

Przewodniczący Rady przedstawił informację o swojej działalności w okresie międzysesyjnym informując o następujących spotkaniach, działaniach i wydarzeniach, jakie miały miejsce od ostatniej Sesji tj. od 20 marca br. :

- 24.03.07r. – uczestnictwo w Gminnym Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego w Ruhocicach;
- 03.04.07r. – udział, wraz z innymi radnymi, w proteście mieszkańców Tarnowy. Przy okazji Przewodniczący podziękował tym, którzy mogli uczestniczyć w tym spotkaniu. Poinformował, że w proteście tym uczestniczyli nie tylko mieszkańcy Tarnowy, ale i okolicznych miejscowości. Dalej stwierdził, że jeśli faktycznie Rada Gminy nie ma nic w tej kwestii do powiedzenia (a tak to z prawnego punktu widzenia wygląda), radni swoją obecnością potwierdzili solidarność z mieszkańcami nie tylko Tarnowy, ale całej gminy.

#### **Pkt 6. Sprawozdanie Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym.**

Przechodząc do punktu kolejnego porządku obrad Przewodniczący Rady oddał głos panu Burmistrzowi.

Burmistrz przedstawił sprawozdanie z działalności między Sesjami informując o następujących działaniach, spotkaniach i wydarzeniach, jakie w tym okresie miały miejsce :

- 21-23.04.07r. – udział w zjeździe Wójtów, Burmistrzów, prezydentów miast zorganizowanym przez WOKiSS, poświęconym turystyce. Burmistrz powiedział, że warto by podjąć takie kroki, by turystów odwiedzających muzeum zatrzymać w Rakoniewicach na nieco dłużej, by kupili jakąś pamiątkę, coś zjedli itd. Zdaniem Burmistrza jest to sposób, by nasze małe sklepiki przetrwały, lub przekształciły się w kawiarnie czy restauracje;
- 27.03.07r. – rozmowy na temat dostępu do internetu i sieci telefonicznej dla firm, które mają powstać w gminie Rakoniewice. Przy okazji Burmistrz poinformował, że firma holenderska zakupiła 3 ha gruntu. W tym roku będzie przygotowywana dokumentacja, a w przyszłym roku prawdopodobnie rozpocznie się budowa dużej firmy za Ponetexem, związanej z pieczarkami;

- 27.03.07r. – rozmowa z przedstawicielami firmy, która będzie wykonywała remont budynku byłego Domu Kultury w Rakoniewicach. Burmistrz powiedział, że sprawa ta trochę go niepokoi, ponieważ materiały budowlane znacząco zdrożały i firma wykonując tę inwestycję może nie mieć żadnego zysku. Burmistrz wyraził niepokój, że firma w związku z tym może będzie chciała zrezygnować w ogóle z wykonania tego remontu;
- 28.03.07r. – sprawa chlewni w Tarnowie. Burmistrz zauważył, że wszystko na ten temat zostało już dziś powiedziane, a resztę należy rozstrzygnąć zgodnie z literą prawa. Burmistrz podkreślił raz jeszcze, że należy się wsłuchiwać w głos mieszkańców, ale Rakoniewice są tylko pierwszym ogniwem i nad nami są instytucje, które sprawdzają przepisy i jeśli ktoś spełni wymagania, to nie może tak być, że jemu będzie się coś zabraniało;
- 29.03.07r. – udział w posiedzeniu Komisji Rolnictwa, w którym uczestniczył pan Hubert Kulesza – pełnomocnik zarządu firmy AGRI PLUS;
- 30.03.07r. – rozmowy w Poznaniu na temat projektu dalszego oświetlenia gminy. Burmistrz poinformował, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami dodatkowe lampy będą montowane tam, którędy chodzą rzeczywiście ludzie i gdzie stoją już słupy (dodatkowe nie będą ustawiane, bo to komplikuje sprawę);
- 30.03.07r. – rozmowy z dyr M. Bereżeckim na temat budowy ścieżki rowerowej w Ruchocicach. Burmistrz powiedział, że chciałby, aby w tym roku ta ścieżką powstała. Komplet dokumentów został już dostarczany;
- 03.04.07r. – spotkanie z mieszkańcami Tarnowy;
- 03.04.07r. – spotkanie z mieszkańcami os. Wygoda na temat budowy dróg na osiedlu;
- 04.04.07r. – spotkanie w Grodzisku Wlkp. na temat budowy w spółce SELEKT fabryki do przerobu śmieci. Burmistrz dopowiedział, że w związku z możliwościami pozyskania środków unijnych jest szansa, by taka fabryka, z prawdziwego zdarzenia powstała;
- 05.04.07r. – rozmowy z dyr Łukaszewiczem oraz jego zastępcą P. Olechem z PGNiG. Burmistrz zaznaczył, że te miejscowości, które nie zostały jeszcze zgazyfikowane (prócz miejscowości tych najbardziej rozproszonych) mają ogromną szansę, by sieć gazowa tam dotarła. Burmistrz powiedział, że sprawa m.w. będzie wyglądała następująco : PGNiG będzie wykonywało dokumentację ale sołtysi i rady sołeckie muszą tak zorganizować, by wszyscy mieszkańcy wyrazili zgodę na to, by przez ich posesje gazociąg, za darmo, przebiegał. Burmistrz dodał, że jeżeli ktokolwiek będzie się sprzeciwiał, to ani on, ani nikt z PGNiG nie będzie chodził do tych ludzi i prosił się, by wyrazili zgodę. PGNiG deklaruje, że da rury do doprowadzenia gazu. Jest problem z wykopaniem rowów.



Burmistrz powiedział, że można by dla ZGKMWiK zakupić koparkę i Zakład wykonałby te roboty. Wyjaśnił, że wiadomo z góry, iż inwestycja ta jest nieopłacalna, ponieważ według ubiegłorocznych cen PGNiG musiałoby do tej inwestycji dołożyć 3,7 mln zł. Burmistrz raz jeszcze podkreślił, że szansa na gazyfikację jest, PGNiG jest bardzo zainteresowane tą sprawą i być może na najbliższej Sesji Burmistrz zapozna radnych z oficjalną propozycją z ich strony. Na koniec stwierdził, że to wielka sprawa, a czy się z niej skorzysta zależy od mieszkańców;

- 10.04.07r. – spotkanie z osobami wyjeżdżającymi w dniach 14-18 czerwca z rewizytą na 275-lecie straży do Holandii. Burmistrz przypomniał, że straż holenderska brała udział w uroczystościach związanych z jubileuszem naszego muzeum. Dodał, że 10 osób z naszej grupy będzie brało udział w zawodach strażackich. Z rewizytą jadą te osoby, które gościły Holendrów u siebie.

Na koniec Burmistrz poinformował, że na Litwie wybrano nowego mera. Został on wtajemniczony we współpracę z Rakoniewicami, więc nic złego nie powinno się wydarzyć. Burmistrz powiedział, że sam jednak wie, że przy zmianie władzy raczej kwestia współpracy ulega pogorszeniu.

Dalej Burmistrz poinformował, że 27.04.br. odbędzie się kolejna Sesja.

Raz jeszcze poinformował, że programy Rewitalizacji Wsi rozpoczną się około czerwca, a ZPORR prawdopodobnie jesienią (wówczas trzeba będzie zmieniać pod to WPI). Burmistrz powiedział, że z funduszy unijnych należy korzystać (zwłaszcza, jeśli nie przeprowadzi się reformy oświaty i trzeba będzie do niej dokładać coraz więcej) ponieważ za chwilę gminę będzie stać na niewiele.

Następnie Burmistrz powiedział, że ludzie coraz częściej zwracają uwagę na brak parkingów na rakoniewickim rynku (zwłaszcza przy banku). Zdaniem Burmistrza nie należy czekać na to, czy w 2009 wniosek na rozbudowę muzeum i modernizację części rynku zostanie przyjęty, czy nie, ponieważ chodzi o zabytek i może się okazać, że jakiś kościół czy katedra będą ważniejsze niż nasze muzeum. W związku z tym, zdaniem Burmistrza, remont rynku należałoby małymi krokami rozpocząć. Dodał, że obejrzał, wraz z panem L. Szmatałą – kierownikiem ZGKMWiK i panem M. Stachowiakiem – prezesem banku, rynek. Wstępnie ustalono, że chodnik wewnętrzny po południowej stronie rynku miałby ulec likwidacji (tak samo skrawek trawnika) aby można było stawiać tam w jodełkę samochody. Przy tym prawdopodobnie należałoby wykonać chociażby półmetrowy chodnik, aby wychodzący z samochodu mogli nim przejść na chodnik główny. Przy okazji Burmistrz powiedział, że

konserwator zabytków nie zgodzi się na pewno na nic innego, jak tylko kostka z granitu. Stwierdził, że część południową i zachodnią rynku (do stojących koszty do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych), która nie jest włączona do rozbudowy muzeum powinna zostać wykonana. Przy okazji należałoby wykonać chodniki wewnętrzne z kostki granitowej, zamontować ławki, wymienić część zieleni, która się już zestarzała.

Na koniec Burmistrz poinformował, że 28.04.br. w Wolsztynie odbywają się imprezy z okazji 100-lecia parowozowni (planuje się, aby w dniach 28-29.04.br. nie były prowadzone roboty drogowe w Rostarzewie, by nie powstawały gigantyczne korki). Na imprezach gminę Rakoniewice ma reklamować chevrolet z muzeum. Ponadto dwie pracownice urzędu zostaną przebrane w strażackie mundurki i będą rozdawały foldery.

Głos zabrała radna Teresa Probst, która powróciła do tematu Tarnowy. Zapytała, czy jeśli cała procedura rozpocznie się na nowo, czy jest możliwe, że za pół roku, zgodnie z prawem i mimo protestów mieszkańców w Tarnowie zacznie się hodowla świń.

Pan Burmistrz odpowiedział, że decyzja nie należy do niego, ale nie wyklucza, że taka sytuacja może mieć miejsce.

Pan Paweł Sobecki potwierdził, że rzeczywiście jest to możliwe.

Radna T. Probst zapytała, czy mieszkańcy danego rejonu nie mają już nic do powiedzenia w takiej sprawie.

Burmistrz odpowiedział, że tak jak w przypadku budowania obwodnicy w Rozpudzie, każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie. Burmistrz raz jeszcze wyjaśnił, że ostateczna decyzja nie będzie należała do niego.

Radna T. Probst zapytała pana Burmistrza, czy w tej kadencji potrzebna jest radnym taka „podłożona świnia”.

Burmistrz powiedział, że Rakoniewice nie są rzecząpospolitą i nie stanowią ogólnego prawa (Rada stanowi prawo, ale miejscowe).

Radna zauważyła, że gmina jest jednostką samorządową.

Radny W. Borowski zapytał, dlaczego w gminie Wielichowo lub Siedlec udało się działalność tej firmy powstrzymać.

Burmistrz powiedział, że na pewno głos mieszkańców Tarnowy będzie wzięty pod uwagę. Stwierdził jednak, że sprawa ma podobny charakter, jak z marketem, który miał tu powstać. Burmistrz poinformował, że market ten prawdopodobnie powstanie, ponieważ nie może być tak, że jednemu będzie się czegoś zakazywało, bo drugi nie chce mieć konkurencji. Dodał, że takie są w Polsce przepisy, a od każdej decyzji administracyjnej Burmistrza można się odwołać i wówczas decyduje organ odwoławczy lub sąd.

Następnie głos zabrała ponownie radna Gabriela Cielecka. Przypomniała, że Burmistrz mówił o modernizowaniu małymi krokami rynku w Rakoniewicach. Radna poprosiła, by również takimi małymi krokami remontować drogi w Rostarzewie. Dodała, że w miejscowości nie ma dojazdu do szkoły, nie ma dojazdu na ul. Szkolną, Strzelecką, na os. Żegockiego itd.

Pan Burmistrz wytłumaczył, że nie wszędzie da się wykonywać coś małymi krokami. Zaznaczył, że na remont rynku w Rakoniewicach żaden fundusz europejski nie da gminie środków. Tymczasem na drogi w Rostarzewie gmina ma przygotowaną dokumentację i być może uda się i wniosek ten zostanie przyjęty. Burmistrz powiedział, że nie można robić coś za swoje pieniądze, jeśli jest szansa pozyskać na to środki z zewnątrz. Dodał, że jeśli się okaże, że wniosek został odrzucony, wówczas można o sprawie myśleć w takich kategoriach. Powiedział, że musimy być cierpliwi i musimy dostosować się do tego, kto rozdaje karty.

Radna G. Cielecka poprosiła radnych, by zapamiętali na przyszłość wypowiedź Burmistrza, że małe kroczki będą w tych wielkich krokach.

Burmistrz dodał, że jeśli się potwierdzi i do ZPORR będzie można składać wnioski dopiero jesienią, to zanim zostaną one rozpatrzone nadejdzie kwiecień przyszłego roku. Zatem m.w. dopiero za rok będzie wiadomo coś na temat dróg w Rostarzewie. Stwierdził, że może się mylić i chciałby się mylić w tej kwestii, jednak przypuszcza, że tak to będzie wyglądało.

Przewodniczący Rady zauważył, że sprawozdania Burmistrza, a do tego komentarze, są nieraz bardzo obszerne. W związku z tym poprosił pana Burmistrza, by pracownik

sekretariatu Burmistrza myśli te spisał, tak aby radni mogli zapoznać się z tym sprawozdaniem trochę wcześniej i na Sesji zgłosić pytania do konkretnych punktów. Chodzi o to, by najważniejsze kwestie w tym sprawozdaniu zostały zawarte.

Głos zabrał radny Władysław Bazan. Zwrócił się do Kierownika ZGKMWiK i zauważył, że droga w Łąkim jest w bardzo złym stanie (przez wieś trudno jest przejechać).

Pan Kierownik odpowiedział, że droga właśnie została naprawiona. Co do problemu Tarnowy Kierownik ZGKMWiK zauważył, że zna nieco ten temat i poinformował, że AGRI PLUS jest właścicielem działki w Tarnowie, a nie dzierżawcą, co dużo zmienia, a radny B. Borowski jako stary fachman i radny powinien o tym wiedzieć.

Radny W Bazan powiedział, że również wie o tym, że firma jest właścicielem tej działki a właściciel może robić u siebie, co chce. Radny stwierdził jednak, że urzędnicy nie mogą łamać prawa.

Pan Burmistrz zauważył, że w sprawie nie chodzi o łamanie prawa, a o drobne niedopatrzenie.

Przewodniczący Rady podsumowując stwierdził, że po to są Sesje, posiedzenia Komisji, by każda strona miała prawo wypowiedzieć się na dany temat i należy go z szacunkiem wysłuchać.

Radni nie zgłosili więcej pytań do przedstawionego przez pana Burmistrza sprawozdania.

Przewodniczący Rady poprosił radnych o formalne przyjęcie sprawozdania z działalności w okresie międzysesyjnym.

Z 14 obecnych na Sesji radnych w głosowaniu nad przyjęciem sprawozdania wzięło udział 13 radnych. Za przyjęciem sprawozdania głosowało – 13 radnych; przeciwko – 0 radnych; wstrzymało się – 0 radnych.

Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada przyjęła sprawozdanie Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym.

## **Pkt 7. Podjęcie Uchwał.**

A) Głos zabrała pani Teresa Kmiecik - Skarbnik Gminy, która przedstawiła projekt Uchwały w sprawie zmiany w budżecie miasta i gminy Rakoniewice na rok 2007. Wyjaśniła, że proponowane zmiany dotyczą tylko jednego załącznika tj. WPI, ale w grę wchodzi duże kwoty. Następnie pani Skarbnik odczytała postanowienia uchwały i przedstawiła proponowane zmiany. Zmiany dotyczą :

Zmiana w załączniku „ Wieloletnimi programami inwestycyjnymi w tym na programy i projekty realizowane ze środków funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności ” polega na zmianie nazwy kolumny nakłady do poniesienia w 2006 na nakłady poniesione w 2006 z równoczesnym podaniem kwot wydatków poniesionych w roku 2006 na dany program .

Kolejna zmian dotyczy zmiany nazwy programu „ Rozbudowa Muzeum Pożarnictwa łącznie z rynkiem Rakoniewice ” na „ Rozbudowa z modernizacją Muzeum Pożarnictwa wraz z zagospodarowaniem części Placu Powstańców Wielkopolskich – Gmina Rakoniewice, zmianie ulegnie również wartości nakładów do poniesienia na realizację programu ( według wartości kosztorysowych ) z podziałem na źródła finansowania.

### **HARMONOGRAM REALIZACJI ZADANIA – ETAPOWANIE**

Rozbudowa Muzeum Pożarnictwa wraz z zagospodarowaniem  
części Placu Powstańców Wielkopolskich – Gmina Rakoniewice

| L.p | OKRES            | ELEMENTY ROBÓT  | KWOTA<br>BRUTTO | Koszty własne                |
|-----|------------------|---|-----------------|------------------------------|
|     |                  |   |                 | F. Norweski                  |
| 1.  | IV kwartał 2008  | Roboty rozbiórkowe,<br>ziemne, fundamenty   | 313.288,50      | 46.993,27<br>266.295,23      |
| 2.  | I kwartał 2009   | Roboty drogowe na części<br>Pl. Powst. Wielkopolskich   | 650.528,40      | 97.579,26<br>552.949,14      |
| 3.  | II kwartał 2009  | Konstrukcja obiektu,<br>drobne konstrukcje,<br>pokrycie dachu                                     | 3.318.761,20    | 497.814,18<br>2.820.947,02   |
| 4.  | III kwartał 2009 | Obudowa ścian, posadzki<br>w hali, modernizacja istn.<br>budynków, recepcja<br>z kasą, instalacje | 3.480.297,06    | 522.044,56<br>2.958.252,50   |
| 5.  | IV kwartał 2009  | Ogrodzenie działki, roboty<br>drogowe na terenie<br>Muzeum, koszty nadzoru<br>i promocji          | 280.508,96      | 42.076,34<br>238.432,62      |
|     | RAZEM            |   | 8.043.384,12    | 1.206.507,61<br>6.836.876,51 |

Pierwszy głos w dyskusji nad projektem Uchwały zabrał radny Krzysztof Krawczyk. Zapytał, czy założenia określone w projekcie Uchwały dotyczące ponad 6 mln zł są założeniami przy uwzględnieniu dotacji w wysokości 85%, którą gmina miałyby otrzymać.

Pani Skarbnik potwierdziła.

Kontynuując radny zapytał jaka jest rozpiętość dotacji, którą gmina może otrzymać oraz co się stanie w przypadku, gdy gmina otrzyma tej dotacji 20%, 30% czy 40% i własnych środków trzeba będzie dołożyć więcej. Dalej zapytał, czy radni podejmując dziś decyzję w tej sprawie, podejmują ostateczną decyzję o realizacji tego projektu, czy z chwilą uzyskania informacji o przydzieleniu bardzo niskiej dotacji radni będą mieli jeszcze jakiś wpływ na realizację tego projektu.

Odpowiedzi udzielił pan Burmistrz. Stwierdził, że nie ma zwyczaju martwić się na zapas. Dodał, że gmina niech najpierw otrzyma jakąkolwiek dotację, a później będzie można decydować dalej. Zauważył, że w naszym przypadku nie chodzi o jakąś katedrę czy kościół, a liczy na to, że gmina otrzyma 85% dotacji. Jeśli będzie inaczej, wówczas trzeba będzie dyskutować nad tym, co z tym zrobić.

Radny K. Krawczyk zapytał, czy jeśli Rada dziś podejmie decyzję o realizacji tej inwestycji, a okaże się, że otrzyma np. tylko 20% dotacji, to czy wówczas trzeba będzie tę inwestycję realizować, czy będzie można się z tego wycofać.

Burmistrz odpowiedział, że nad tym będzie można zastanawiać się później. Dodał, że na dzień dzisiejszy należy wszystko tak dostosować, by móc składać wnioski. Nie należy rozdrabniać się nad tą kwestią, ponieważ wówczas nie zrobi się nic.

Radny K. Krawczyk powiedział, że chciałby uzyskać odpowiedź na pytanie, czy jeśli radni dziś zagłosują za tym projektem, czy definitywnie zadecydują o tym, że będzie on realizowany (bez względu na to ile gmina otrzyma dotacji na tę inwestycję i ile będzie musiała dołożyć własnych środków), czy otrzymując informację, że gmina otrzyma np. 20% dotacji będzie można się z tego jeszcze wycofać.

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie wie, że należy zobaczyć najpierw, jak nasz wniosek zostanie rozpatrzony.

Przewodniczący Rady zauważył, że jest to jeden z wielu zapisów, które znajdują się w budżecie i zmiany można nanieść.

Pan Burmistrz powiedział, że jeśli gmina otrzyma mniej środków, być może wówczas będzie szukać innego wsparcia finansowego, innego rozwiązania. Burmistrz raz jeszcze poprosił, by nie martwić się na zapas.

Przewodniczący Rady odpowiedział, że radni martwią się, ponieważ w grę wchodzi już miliony, chodzi o 20% naszego budżetu.

Pan Burmistrz stwierdził, że nie rozumie takiego sposobu myślenia. Dodał, że zawsze wychodzi z założenia, że jeśli można o coś się starać, to należy to robić, a jeśli jakieś zdarzenia będą miały miejsce, wówczas będzie można się martwić, zdecydować, czy coś ma być robione, czy nie. Burmistrz zauważył, że zrezygnować można zawsze. Powiedział, że o tym czy coś ma być robione czy nie będzie decydowała Rada na Sesji.

Radna Gabriela Cielecka zaproponowała, by w Uchwale zapisać, że radni zgadzają się na realizację tej inwestycji tylko w przypadku, gdy gmina otrzyma na to 85% dotacji. Radna stwierdziła, że nie można sprzedać gminy tylko na muzeum. Dodała, że radni teraz zgłoszą, później nie będzie środków, a radnym będzie się wskazywało, że tak właśnie zagłosowali.

Głos zabrał Sekretarz Gminy. Wyjaśnił, że zawsze jest możliwość zrezygnowania, do momentu podpisania umowy. Jeśli umowa nie zostanie podpisana, to nie będzie inwestycja realizowana, z kolei jeśli nie będzie środków w budżecie, to nie można takiej umowy podpisać. Pan Sekretarz dodał, że w przypadku, gdyby gmina otrzymała z funduszu norweskiego tylko 60% dotacji, wówczas automatycznie Rada na Sesji będzie musiała zagłosować za zmianami bądź przeciwko nim. Jeszcze raz podkreślił, że pan Burmistrz bez zabezpieczonych środków w budżecie umowy nie będzie mógł podpisać.

Radny Bronisław Chałupka zauważył, że ryzykuje się koszty projektu.

Pan Sekretarz potwierdził. Dodał, że chodzi o koszty przygotowania, które gmina już w części poniosła i ponosi nadal.

Radni nie zgłosili więcej pytań

Przewodniczący Rady zarządził przerwę w obradach od godz. 15<sup>15</sup> do godz. 15<sup>30</sup>.

Po przerwie na salę obrad nie powrócił radny Dariusz Basiński. Aktualna liczba radnych biorących udział w Sesji to 13 radnych.

Po przerwie pierwszy głos zabrał radny W. Bazan. Zapytał, czy 6 mln, które gmina ma otrzymać na rozbudowę muzeum najpierw będzie musiała wyłożyć z własnych środków.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że w uzasadnieniu do Uchwały jest wskazane, w którym roku, jakie kwoty gmina miałyby wyłożyć. Pani Skarbnik wyjaśniła zatem, że już z założenia przyjęto, że płatności te będą dokonywane etapami (a nie jak było przy okazji wykonywania kanalizacji w Rostarzewie - po zakończeniu inwestycji).

Radni nie zgłosili więcej pytań, uwag ani żadnych wniosków do przedstawionego projektu Uchwały.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt Uchwały. Nad projektem Uchwały głosowało 13 obecnych radnych. Za przyjęciem projektu Uchwały głosowało 10 radnych; przeciwko – 2 radnych; wstrzymało się – 1 radny.

Przewodniczący Rady stwierdził, że projekt Uchwały został przyjęty. Uchwała Nr VI/53/2007 w sprawie zmiany w budżecie miasta i gminy Rakoniewice na rok 2007 stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

#### **Pkt 8. Wolne wnioski i informacje.**

Pan Burmistrz zaproponował, by radni w miarę szybko spotkali się z osobą, która opracowywała warianty przebiegu obwodnicy gminy Rakoniewice, by później Rada wydała opinię w tej kwestii.

Przewodniczący Rady zauważył, że wniosek w tej sprawie został zgłoszony. Dodał, że spotkanie to można zorganizować na wspólnym posiedzeniu Komisji, na którym będą analizowane projekty Uchwał na najbliższą Sesję.

Dalej głos zabrał radny Krzysztof Krawczyk. Odniósł się do informacji Burmistrza, że firma, która wygrała przetarg obecnie waha się by rozpocząć remont budynku byłego Domu Kultury. Radny zapytał, jak kwestia wygląda pod względem prawnym, jeśli firma ta rzeczywiście odmówi wykonania tej inwestycji.



Pan Paweł Sobecki poinformował, że dziś firma ta rozpoczęła remont.

Pan Burmistrz odpowiedział, że firma taka traci wadium, ponadto informacje o niewywiązaniu się z umowy ogłasza się w internecie, przez co będzie miała problemy z nawiązywaniem nowych kontraktów.

Pani Mecenas dopowiedziała, że ponadto w umowie są zawarte kary umowne za nieprzystąpienie do realizacji (wynoszą one zazwyczaj 10% wartości umowy, zatem są dość dotkliwe).

Pan Sekretarz dodał, że prócz tego taka firma jest wykluczona na 3 lata z możliwości przystąpienia do przetargu.

Dalej głos zabrała radna Teresa Probst. Zapytała, czy urząd nie mógłby zakupić dla dzielnicowych telefonów komórkowych i co miesiąc kart do tych telefonów. Wówczas numery telefonów byłyby dostępne i każdy miałby kontakt ze swoim dzielnicowym. Radna zauważyła, że obecnie takiego kontaktu nie ma, a podjeżdżając pod posterunek policji nie wiadomo, czy jest on czynny czy nie. Dodała, że większość radnych popiera ten pomysł.

Przewodniczący Rady zauważył, że koszt nie jest duży nie wie jednak, jak to wygląda pod względem prawnym. Poprosił panią Skarbnik o wyjaśnienie tej kwestii.

Pani Skarbnik wyjaśniła, że przede wszystkim strony muszą porozmawiać w tej sprawie, Policja musi określić, czy są takim czymś zainteresowani. Zauważyła, że Policja ma również swoje przepisy i należy określić, w jakiej formie ten wydatek może być finansowany. Trzeba uzgodnić również zasady przekazania, czy finansowania tego.

Następnie głos zabrał radny K. Krawczyk – Kierownik Posterunku Policji w Rakoniewicach. Powiedział, że to dobrze, że dzielnicowych nie ma na miejscu, ponieważ oznacza to, że są oni w terenie. Dalej poinformował, że służba prowadzona jest na trzy zmiany. Ponadto zawsze można zadzwonić do Grodziska Wlkp. na numer alarmowy (jeśli chodzi o jakieś zdarzenia). Dalej radny powiedział, że pomysł z telefonami komórkowymi dla dzielnicowych w niektórych komendach jest już realizowany, zatem jak to zostało rozwiązane pod względem prawnym, można dowiedzieć się właśnie w tych gminach (m.in. w Obornikach, Wągrowcu

itd.). Radny powiedział, że na pewno bez zgody Komendy Wojewódzkiej nic nie da się zrobić.

Przewodniczący Rady stwierdził, że sam pomysł jest bardzo dobry i wyraził nadzieję, że wejdzie on w życie.

Jako kolejna głos zabrała pani Janina Górna – sołtys Rostarzewa. Poinformowała, że ma problem z drogą dojazdową do szkoły (o wykonanie której wnioskował jeszcze radny Henryk Basiński). Pani sołtys powiedziała, że drogą ostatecznie zajęła się Generalna Dyrekcja. Dyrektor szkoły z tyłu wykonuje parking i GDDKiA zobowiązała się, że wykopią rów i przeczyszczą znajdujące się tam rury. Pani sołtys poinformowała jednak, że woda nie chce zejść. Problem polega na tym, że za szkołą znajduje się rów kolejowy. Pani sołtys poprosiła zatem, by urząd wystosował pismo, aby PKP swoje rowy oczyściły.

Pan Paweł Sobecki wyjaśnił, że są to tereny zamknięte i urząd żadnego nakazu wydać nie może, jednak wystosuje pismo z prośbą o oczyszczenie rowów.

Dalej radna Teresa Probst przypomniwała, że na zebraniu wiejskim w Cegielsku, gdzie dokonano wyboru sołtysa i rady sołeckiej, mieszkańcy tzw. Odbudowy Cegielsko, którzy wyjeżdżają drogą koło cmentarza w Rostarzewie, złożyli wniosek, by pierwsze drzewo, które znajduje się naprzeciwko przystanku przy drodze krajowej wyciąć, ponieważ nie widać, czy ktoś nadjeżdża od strony Wolsztyna. Radna zauważyła, że chodnik i krawężniki zostały położone, a drzewo nadal stoi.

Dalej głos zabrał pan Leonard Szmatuła. Odniósł się do propozycji radnej T. Probst nt. zakupu telefonów komórkowych dzielnicowym. Pan L. Szmatuła stwierdził, że Policja co chwilę jest sponsorowana, a według niego ewidentna działalność Policji w sprawach porządkowych na terenie Rakoniewic i tak jest niewidoczna. Wyraził zdanie, że na naszym terenie brakuje typowego drogomistrza i osoby od spraw porządkowych, ponieważ dziś nie ma nawet kto nałożyć mandatu np. za niewywiązywanie się z obowiązku dbania o czystość na swojej posesji (dla przykładu pan L. Szmatuła podał miejsce koło winiarni). Stwierdził, że może warto by w urzędzie zatrudnić straż miejską, czy porządkowego, który nawet zwracałby uwagę rozwydrzonej młodzieży, która potrafi zniszczyć wszystko. Zdaniem pana L. Szmatuły Policja ma inne zadania do wykonania, niż stanie na rynku i porządkowanie ludzi. Dodał

również, że nie wie, czy zatrudnienie takiej straży miejskiej byłoby bardziej kosztowne, niż dotowanie Policji.

Głos zabrał ponownie radny Krzysztof Krawczyk. Powiedział, że sam zdaje sobie sprawę z tego, że policjantów na naszym terenie jest za mało. Służby nocne prowadzone są zawsze, ale na posterunku pracuje tylko 6 osób (dawniej było 11 osób). Radny stwierdził ponadto, że gmina jest bardzo rozległa i jeśli policjanci są w jakiejś miejscowości, to automatycznie nie ma nikogo na posterunku. Powiedział, że być może warto by zasugerować (skierować pismo) np. do Komendy, że pracuje tu za mało policjantów, ale nie wie, czy przyniesie to jakiś efekt.

Dalej głos zabrała radna Teresa Probst. Zauważyła, że każdy dzielnicowy ma przypisany swój rejon, zna osoby, które tam mieszkają. Tymczasem strażnik byłby tylko jeden, więc raczej byłby tylko w samych Rakoniewicach, ponieważ gdyby chciał jechać do innych miejscowości, potrzebowałby samochodu itd. Radna przypomniała, że w poprzedniej kadencji dzielnicowi wyznaczali dni, w których udawali się do swojego rejonu i każdy zainteresowany mieszkaniec miał możliwość porozmawiania ze swoim dzielnicowym.

Radny K. Krawczyk powiedział, że poinformuje swoich przełożonych o zgłaszanych dzisiaj uwagach czy wskazówkach. Dodał, że cieszy go, iż dzielnicowi są potrzebni. Stwierdził, że dzielnicowy ma być osobą, do której każdy może się zwrócić, która ma pomagać, ale żeby mógł spełniać te funkcje, musi mieć również stworzone odpowiednie warunki ku temu i odpowiedni rozkład służby.

Przewodniczący Rady stwierdził, że nic nie stoi na przeszkodzie, by do Komendanta Powiatowego Policji w Grodzisku Wlkp. również wystosować pismo w tej sprawie.

#### **Pkt 9. Zakończenie obrad.**

Przewodniczący Rady stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany, w związku z czym ogłosił zakończenie obrad VI Sesji V kadencji Rady.

Na tym protokół zakończono i podpisano  
Rakoniewice, dnia 18 kwietnia 2007r.

Przewodniczący Rady - Gerard Tomiak - .....

Protokolant – Magdalena Chojnacka - .....

Wykaz dokumentacji protokołu :

1. Lista obecności radnych.
2. Uchwała Nr VI/53/2007 w sprawie zmiany w budżecie miasta i gminy Rakoniewice na 2007r.